

Katarzyna Rokosz, Przemysław Głowacki

### NOC MUZEÓW

## ZJAWISKO KULTUROWE I SPOŁECZNE OSTATNICH LAT

W jedną majową noc polskie muzea i galerie przeżywają prawdziwe oblężenie. Jak Polska długa i szeroka muzea i galerie otwierają swoje podwoje o nietypowej porze i nie pobierają żadnych opłat lub symboliczną złotówkę. Tak dzieje się oczywiście w Noc Muzeów. I choć jest ona „produktem importowanym”, cieszy się u nas nie mniejszą popularnością niż za granicą. Noc Muzeów ma już swoją tradycję. Od czasu pierwszej realizacji Lange Nacht der Museen w Berlinie minęło 11 lat. W Polsce pierwszą Noc Muzeów zorganizowało Muzeum Narodowe w Poznaniu w 2003 r. i od tej pory coraz to nowe placówki kulturalne, nie tylko muzea, przystępują do akcji, wpisując ją jako stały punkt do programu swojej działalności. Co powoduje, że tak liczne instytucje podejmują wysiłek przygotowania różnorodnych atrakcji specjalnie na tę jedną noc? Czym można wyjaśnić takie powodzenie tego społeczno-kulturalnego zjawiska?<sup>1</sup>

### Różnorodność przyciąga

Oferta Muzeum Narodowego w Warszawie jest dobrym przykładem różnorodności propozycji w trakcie Nocy Muzeów. Duża część ekspozycji oraz wystawy czasowe są udostępnione zwiedzającym. Właściwie do wszystkich relacji telewizyjnych co roku trafia ujęcie ze stojącą przed budynkiem długą kolejką. To fenomen socjologiczny, że publiczność muzealna decyduje się poświęcić sporą część wieczoru, aby dostać się do gmachu. Na pewno magnesem są arcydzieła, które wszyscy znamy, na czele z *Bitwą pod Grunwaldem*. To właśnie reprezentacyjna Galeria Malarstwa Polskiego wydaje się być obowiązkowym (i bardzo zatłoczonym) punktem programu. Są jednak i tacy, którzy wykorzystują wizytę, by zapuścić się do rzadziej odwiedzanych, a ciekawych galerii. Część korzysta z bogatego programu. W Nocy Muzeów uczestniczą widzowie o różnym



1. i 2. Oczekujący na wejście do Muzeum Narodowego w Warszawie w Noc Muzeów w 2008 roku

1 and 2. Waiting to enter the National Museum in Warsaw for the Night of the Museums in 2008

stopniu przygotowania, dlatego trzeba odpowiednio zróżnicować samą ofertę. Na początek nocnych atrakcji, a właściwie jeszcze wieczornych, warsztaty dla dzieci „Wieczorynka w Muzeum”. Zanim pójdą do łóżka, też mogą uczestniczyć w wyjątkowej imprezie. A potem do późnych godzin propozycje dla dorosłych i młodzieży. Tematyczne spotkania przy wybranych dziełach sztuki. Nie za długie, aby mniej zaprawionego muzealnie widza nie wystraszyć. Dla bardziej wymagających i zainteresowanych możliwość wejścia do pracowni muzealnych czy prezentacja dzieł, które przechowywane są w magazynach i niedostępne dla publiczności. Najważniejsze, aby widz poczuł się „dopieszczony”, aby poczuł zainteresowanie jego potrzebami, nawet jeśli z propozycji nie skorzysta. Może być to koncert, na który przyjdzie specjalnie albo posłucha fragmentu stojąc w kolejce. Konkurs z nagrodami, karta zadań pomagająca w samodzielnym zwiedzaniu, przeceny w księgarni muzealnej. Wszystko jest możliwe, ale najważniejsze, aby propozycje były przeznaczone dla różnorodnych odbiorców. Właśnie w ten dzień jest szansa, że do muzeum zawitają ci, którzy inaczej by na ten pomysł nie wpadli.

### Promocja kultury?

Noc muzeów ma ogromny potencjał promocyjny. Wszystkie media bardzo wiele mówią wówczas o muzeach, galeriach i wydarzeniach kulturalnych. W dużych miastach kursują specjalne bezpłatne autobusy czy tramwaje, których trasa wiedzie od muzeum do muzeum, z galerii na plac, gdzie odbywają się spektakle czy koncerty. Przed Nocą Muzeów drukowane są ulotki z programami, by wszyscy chętni mogli zawczasu się w nie zaopatrzyć. Budowane są specjalne strony internetowe zapowiadające atrakcje i relacjonujące przebieg Nocy Muzeów. Gdy wpisujemy do wyszukiwarki hasło „noc muzeów” pojawia się 140 000 pozycji! Bardzo wiele informacji na temat Nocy Muzeów zamieszczanych jest na stronach internetowych poszczególnych miast. W organizację włączają się urzędy, które nie szczędzą pieniędzy na finansowanie wydarzeń kulturalnych i artystycznych dopełniających propozycje muzeów i galerii. Jest to zatem i promocja miasta, ważna okazja by pochwalić się działalnością kulturalną i artystyczną. Najdalej poszedł Lublin, który odcina się od pojęcia Nocy Muzeów i organizuje Noc Kultury, która pomysłana jest jako manifestacja życia kulturalnego miasta. Na publiczność czekają muzea i teatry, galerie i filharmonia oraz „pełne sztuki” place i ulice. Noc Kultury ma prowokować artystów do wyjścia w przestrzeń pub-

liczną i otwarcie się miasta na ludzi wrażliwych na kulturę i sztukę oraz na tych, którzy chcą dopiero poznać Lublin kulturalny. Koordynatorzy projektu lubelskiego pragną *przybliżyć szerokiej publiczności działalność kulturalną miasta, aby pobudzić w nich wrażliwość artystyczną i zachęcić do czynnego udziału w życiu kulturalnym*<sup>2</sup>.

### Noc atrakcji

W roku 2008 w Warszawie Noc Muzeów rozpoczęła się koncertem Urszuli Dudziak. To zapowiadało, że na widzów czekały nie tylko wystawy, prelekcje i wykłady, ale wiele innych atrakcji kulturalnych – koncertów, spektakli teatralnych, happeningów. W Warszawie w Centrum Sztuki Współczesnej wystąpiła Akademia Ruchu, w Muzeum Narodowym miał recital Przemysław Gintrowski, w Białej Podlaskiej zaśpiewał Leszek Długosz, w Malborku dał koncert Ray Wilson. Wszystkie instytucje uczestniczące w Nocy Muzeów wręcz prześcigają się w przygotowaniu atrakcyjnych propozycji, często wykraczających poza tradycyjny profil instytucji – stąd tak liczne koncerty, projekcje filmowe, spektakle i performance w szacownych muzealnych murach. Zwiedzanie mrocznej galerii z latarkami – bo jest przecież noc! Udostępnianie podziemi, opowieści o duchach i strachach. Nawet muzea o bardzo tradycyjnym profilu przygotowują coś niezwykłego. Na przykład zapraszają za swoje muzealne kulisy. Wizyty w pracowniach konserwacji czy magazynach studyjnych



3. Przedstawienie pt. *Światło i ciężenie* Akademii Ruchu na dziedzińcu Muzeum Narodowego w Warszawie (2007)
3. *Światło i ciężenie* (Light and Gravity) – a spectacle given by Akademia Ruchu (The Academy of Movement) in the National Museum courtyard in Warsaw (2007)



4. Wizyta w pracowni Konserwacji Sztuki Średniowiecznej i Ikon MNW (2007)

4. Touring the workshop of the Conservation of Mediaeval Art and Icons at the National Museum in Warsaw (2007)

nie należą przecież do „codziennej oferty”. Muzeum Narodowe we Wrocławiu otworzyło w 2008 r. skarbiec i zaprezentowało arcydzieła złotnictwa ze swojej kolekcji. Z kolei Muzeum Narodowe w Poznaniu organizuje Noc Muzeów z tematem przewodnim np.: „Oryginał-kopia-inspiracja”, „Kolekcje i kolekcjonerzy”. Stara się nadać imprezie indywidualny rys przez co zwraca uwagę na jej wątek poznawczy w zakresie prezentowanych tematów. Opowieść o atrakcjach i dziwach jakie w Noc Muzeów czekają na gości można by mnożyć w nieskończoność. W samej Warszawie w 2008 r. w Nocy Muzeów wzięło udział ponad 120 placówek! Przeglądając program odnosi się wrażenie, że generalnym założeniem organizatorów było, by goście odwiedzający muzea czy galerie przeżyli stan „wielkiego dziwowania”. Dziwienie się jest przecież postawą piękną. Taka postawa wymaga otwartości, porzucenia uprzedzeń, oderwania się od stereotypów. *Stan głębokiego dziwienia się to ważny element postawy twórczej pożądany nie tylko w galerii, ale w całym życiu*<sup>3</sup>.

### Wydarzenie kulturalne, czy jednorazowy pęd ku kulturze?

Tłumy przed muzeami, obłązione galerie, tłumy na koncertach i spektaklach. Długo w nocy ulice miast polskich pełne są ludzi spragnionych wystaw, pokazów, atrakcji. Ludzie śpieszą się by zobaczyć jak najwięcej, pędzą z galerii do galerii, od arcydzieła do arcydzieła;

stojąc w długiej kolejce do muzeum słuchają koncertu. Czy w takich warunkach można mówić o pogłębionym, wzbogacającym i dającym radość kontakcie ze sztuką? Czy raczej o masowej akcji „zaliczania arcydzieł”? Świadomość organizatorów, ich wrażliwość, wyczuwanie potrzeb i oczekiwań jakże różnorodnej publiczności tłumnie przybywającej na wystawy sprawia, że propozycje na Noc Muzeów są przebogate. Życie polega na dokonywaniu wyborów. Może to i truizm – ale jakoś tak bardzo pasuje, gdy mowa o Nocy Muzeów. Można próbować dotrzeć wszędzie albo... zatrzymać się. *Od zatrzymania jest bardzo niedaleko do widzenia*<sup>4</sup>. Osoby poszukujące kontaktu ze sztuką, z innymi ludźmi, nawet w rozgorączkowanym tłumie Nocy Muzeów odnajdą siebie.

### Może jednak edukacja kulturalna? Wychodzimy w pole!

Noc Muzeów to wyjście ze sztuką, przede wszystkim tą określaną mianem wysokiej, do każdego, kto zechce poświęcić jej swój wolny czas. Zatem sztuka i kultura stają się wówczas w pewien szczególny sposób egalitarne. Wybitny pedagog kultury, prof. Bogdan Suchodolski głosił tezę, że *droga do kultury prowadzi przez pogłębienie intensywności osobowego życia – przesuwając się z kształcenia przez tradycje i wiedzę ku uczestnictwu w przeżywaniu, obyczajom i sposobom życia*<sup>5</sup>. W swoich pracach konsekwentnie przedstawiał koncepcję kultury w szerokim rozumieniu, obejmującą zarówno twórczość artystyczną, jak naukę, prawo, moralność czy współżycie między ludźmi. Kultura to pewien wzór hierarchii wartości, norm, celów i osiągnięć danej społeczności. Dynamicznie przeobrażające się społeczeństwo stawia muzeom, galeriom, instytucjom kultury coraz to nowe wymagania. Sztuka – jakże istotny element kultury – ma wiele do powiedzenia ludziom o świecie, o wartościach, o nich samych. *Trzeba zatem wyjść w pole!* – pisze Maria Poprzeczka – *Mentalność obłąconej twierdzy czy wysokiej kasty zasklepia sztukę w środowiskowej izolacji. Należy zająć się wykształceniem publiczności ciekawej, otwartej, niezależnej*<sup>6</sup>. Pani Profesor pisała te słowa w odniesieniu do sztuki współczesnej, ale zawarta w nich uniwersalność ośmiela do objęcia nimi szeroko rozumianej kultury.

### Czy jest coś złego w masowości?

Noc Muzeów jest zadziwiającym zderzeniem dwóch zasadniczo wykluczających się, a w tym przypadku

współgrających czynników – elitarności i powszechności. Jest wydarzeniem zapewniającym kontakt z tzw. kulturą wysoką, ale na skalę i w formach preferowanych przez kulturę masową. Wraz z narodzinami i skryształizowaniem się kultury masowej pojawiło się pytanie o różnorodność odbiorców objętych jej zasięgiem. Noc Muzeów jest świetnym przykładem wciągnięcia w sferę oddziaływania kultury bardzo różnych grup społecznych, ludzi o różnych zainteresowaniach i poziomie wykształcenia. Wszyscy pozostający wtedy w domu mogą poczuć się wykluczeni ze wspólnoty chociażby dzięki oddziaływaniu massmediów. Bezpośrednie relacje w telewizji i radiu, artykuły w prasie dnia następnego spowodują, że ignorujący kulturę wysoką człowiek, kierowany czystą ciekawością będzie chciał uczestniczyć w Nocy Muzeów w roku następnym. W ten sposób dywersyfikacja odbiorców Nocy Muzeów będzie się pogłębiać. Jednocześnie *organizatorzy kultury masowej poszukują wspólnego mianownika dla tej różnorodności*<sup>7</sup>. Jest to o tyle trudne, że zarówno goście muzealni są różni, jak i instytucje uczestniczące w Nocy Muzeów mają bardzo różnorodny profil. Jednoczącym czynnikiem jest właśnie masowość imprezy: poczucie wspólnoty, charakter i klimat wydarzenia. Widać wyraźnie, że Noc Muzeów traktowana jest w dużej części przez jej uczestników jako rodzaj wydarzenia towarzyskiego. W takiej sytuacji wydarzenie to staje się OKAZJĄ, a nie POWODEM do odwiedzenia sal muzealnych. Od organizatorów zależy, czy wykorzystają wyjątkową szansę dotarcia do szerokiej publiczności. Na potrzeby Nocy Muzeów uruchamia się cała machina promocyjna. Prasa, radio, a przede wszystkim wpływowa telewizja uważają, że przynajmniej w skrócie należy zaanonsować to wydarzenie. Ulotki, plakaty, ale też Internet mają za zadanie doinformować zainteresowanych uczestników o dokładnym programie. Informacja i reklama to ważne elementy życia współczesnego społeczeństwa. Nic jednak nie zastąpi międzyludzkich kontaktów bezpośrednich. „Marketing szeptany” jest najbardziej skuteczny, jak twierdzą specjaliści, a Noc Muzeów ma go zapewnionego. Wydarzenie to staje się przedmiotem codziennych rozmów coraz szerszej części społeczeństwa, a uczestnictwo w imprezie, której naczelnym celem jest obcowanie z kulturą, na swój sposób łagodzi obyczaje. Tłok i kolejki są immanentnym elementem tej imprezy, skoro jednak dobrowolnie zgodziliśmy się w niej uczestniczyć, to

te niedogodności odczuwamy jako mniej uciążliwe. Czekanie w kolejce może być powodem do wymiany powierzchownych uprzejmości i informacji o zwiedzonych muzeach. Może być też okazją do poznania kogoś ciekawego, jeśli tylko wykażemy się inicjatywą. Przecież wszystkich uczestników w ten jeden wieczór łączy jeden szczytny cel poświęcenia się kulturze. Zazwyczaj jednak interakcja zachodząca pomiędzy uczestnikami Nocy Muzeów ma *charakter przelotnych i powierzchownych kontaktów osobistych, jakie łączą np. obcych sobie i przypadkowo spotkanych przechodniów na ulicy w momencie krótkiej rozmowy*<sup>8</sup>. Bezpośrednim powodem nawiązania kontaktu jest masowe wydarzenie kulturalne. Nastrój towarzyszący tej imprezie można porównać z poczuciem wspólnoty, jakie przeżywają uczestnicy wielkiego koncertu rockowego czy widzowie meczu piłkarskiego. Oni też są zjednoczeni jednym celem. Noc Muzeów buduje więzi wspólnoty, więzi, które są podstawą struktury społecznej. *Wielość jest podstawową cechą społeczeństwa nowoczesnego*<sup>9</sup>. Noc Muzeów ze swoją dopiero kilkuletnią tradycją jest widomym znakiem naszych czasów – zaskakującym połączeniem masowości i obcowania z kulturą wysoką. Korzeni pluralizmu charakteryzującego Noc Muzeów możemy doszukać się choćby w koncepcji „muzeum wyobraźni” André Malraux<sup>10</sup>. Muzeum jako instytucja,



5. Kolejka na wystawę Alfonsa Muchy w Muzeum Narodowym w Warszawie (2007)

5. Queuing for an exhibition of works by Alfons Mucha at the National Museum in Warsaw (2007)

ale przede wszystkim jako miejsce obcowania widza z dziełem może ulec daleko idącym transformacjom. Zatem ten jedyny w roku moment jest nie tylko czasem wyrwania człowieka z codzienności życia i zaofiarowania mu kultury tzw. wysokiej, ale też czasem eksperymentu dla samego muzeum. Rodzajem testu dla schematów i zasad działania, które są przekraczane i zmieniane w czasie Nocy Muzeów.

### Cena, którą płacimy...

Problemem związanym z masowością zjawiska Nocy Muzeów jest bierny odbiór widzów. Przy natłoku wrażeń i atrakcji gość muzealny siłą rzeczy może stać się biernym uczestnikiem tego wydarzenia, a nie świadomym odbiorcą kultury. *Nie mamy dość czasu na patrzenie, a patrzenie wymaga czasu, podobnie jak zdobywanie przyjaźni*<sup>11</sup>. Wydaje się, że czasu na uważne patrzenie w czasie Nocy Muzeów nie ma. Przeciętny uczestnik nie odwiedza jednego muzeum, ale zazwyczaj kilka. Nikt jednak mu nie broni zatrzymać się i poświęcić się „sztuce patrzenia”. W naszym (po)nowoczesnym spo-

łeczeństwie wszystko staje się kwestią wyboru. Natłok informacji, bodźców i wrażeń przenosi się też na charakter Nocy Muzeów. Musimy wybrać nie tylko spośród licznych propozycji, ale również zdecydować się na sposób oglądania. Czy powierzchowny sposób zwiedzania należy uznać za naganny? Coraz większy zasięg oddziaływania Nocy Muzeów może dać nam prawo do poglądu, że biorą w niej udział nie tylko osoby, które są stałymi gośćmi w salach muzealnych. Duży odsetek uczestników to ci, którzy deklarują swój wcześniejszy pobyt w konkretnym muzeum, jednak nie mogą sobie przypomnieć swojej wizyty w ciągu ostatniego roku<sup>12</sup>. Widać to też po ich zachowaniu w salach ekspozycyjnych. Potrzebują dodatkowej informacji, pomocy w orientacji w danej przestrzeni. Są potencjalnymi „klientami” muzeum, potrzebowali jednak okazji, aby w tym muzeum się znaleźć. Noc Muzeów taką okazję stwarza. Może być początkiem „przyjaźni” z muzeum. Jeśli tylko niewielki procent widzów powróci, będzie to ogromny sukces. W związku z tym nasuwa się pytanie, szczególnie ważne w polskich warunkach. Ile to kosztuje? Dosłownie. Ile zwiedzający zapłaci za uczestnictwo w Nocy Muzeów, a ile kosztować będzie wizyta w muzeum poza ramami tej imprezy? Wstępy są w czasie Nocy Muzeów bezpłatne (tak jak w Warszawie) lub należy wykupić jednorazowy bilet (w Berlinie czy Wiedniu) uprawniający również do poruszania się specjalnie przygotowanymi środkami komunikacji. Który z modeli wybrać, to sprawa do dyskusji. Nawet jeśli uczestnik Nocy Muzeów zapłaci za karnet, robi to w przekonaniu, że ma przed sobą wieczór atrakcji przygotowanych specjalnie dla niego. Ze względu na wyjątkowość wieczoru jest w stanie zaakceptować różne niedogodności, np. tłum na wystawie lub zatłoczony autobus. Tę samą wystawę mógłby zobaczyć innego dnia bez tłumy; dojechać też wygodniej w zwyczajny dzień. Brak opłaty burzy z kolei jeden z elementów psychologicznej bariery oddzielającej „przeciętnego” człowieka od materialnych dóbr kultury. Sztuka, szerzej wszystkie „skarby muzealne” stają się łatwiej dostępne i bliższe przynajmniej w ciągu tej jednej nocy. Zaskoczenie może nastąpić, kiedy widz powróci



6. Zuzanna Przyrkowska opowiada o Barbarze Radziwiłłównie przy obrazie Józefa Simmlera *Śmierć Barbary Radziwiłłówny* w Galerii Malarstwa Polskiego MNW (2008)

6. Zuzanna Przyrkowska tells about Barbara Radziwiłłówna while standing next to Józef Simmler's *Death of Barbara Radziwiłłówna* in the Gallery of Polish Painting at the National Museum in Warsaw (2008)

w zwyczajny dzień. Wysokie ceny biletów, szczególnie do któregoś z większych polskich muzeów, są może nie głównym, ale na pewno ważnym powodem, aby w Nocy Muzeów uczestniczyć.

### Na pewno ważne wydarzenie

Noc Muzeów to wydarzenie ważne na wielu płaszczyznach. Noc Muzeów ma wielką „moc przyciągającą”. Wraz z poszerzaniem ofert muzealnych coraz więcej osób decyduje się poświęcić ten wieczór na zwiedzanie. Podejmują oni wysiłek dotarcia do muzeum, galerii, na spektakl. Wiele z nich właśnie wtedy ze zdziwieniem stwierdza, że dane muzeum czy galeria w ogóle istnieje. Często właśnie w czasie Nocy Muzeów ludzie po raz pierwszy odwiedzają muzea w swoim rodzinnym mieście. Co jest tego siłą sprawczą? Czy darmowy wstęp? Też. Ale równie ważna jest atmosfera Nocy Muzeów. Wiele w niej pozytywnych emocji. Ludzie czują się częścią wspólnoty. Panuje radosny nastrój akceptacji. Sztuka w dosłownym znaczeniu wychodzi do ludzi, na ulice i place, zagarnia przestrzenie wcześniej zaniechane. Drzwi muzeów i galerii stoją otworem. Publiczność czuje, że wszystko zostało przygotowane SPECJALNIE dla niej. W cudowny sposób znikły bariery odgradzające sztukę od ludzi. W Noc Muzeów wiele energii organizatorów skierowane jest na zapewnienie publiczności komfortu i poczucia, że każdy widz traktowany jest indywidualnie, że jest wyjątkowy. Dobre wrażenie, jakie w Noc Muzeum staramy się robić na widzach, pozwala też podnieść wizerunek instytucji w oczach społeczeństwa. „Siła przyciągania” pozwala nam pokazać, że muzeum to nie tylko wielkie sale pełne obrazów i rzeźb, ale żywe, dynamiczne miejsce edukacji i rozrywki. Skumulowanie w czasie Nocy Muzeów propozycji edukacyjnych, artystycznych, kulturalnych – które w większości dostępne są przez cały rok – daje mocny efekt. Nie ma dokładnych badań ile osób odwiedzających galerie i wystawy muzealne w Noc Muzeów kontynuuje wizyty w muzeach w innym czasie. Nie wiemy dla ilu ludzi taka wyprawa stała się początkiem nowej pasji, hobby, nowej znajomości<sup>13</sup>.

### Instytucja dla publiczności

Współczesne muzealnictwo od wielu już dziesięcioleci stara się zerwać z koncepcją (i przede wszystkim praktyką!) muzeum traktowanego jako świątynia sztuki, jako miejsce *sacrum*, stworzone tylko dla wybranych i wtajemniczonych. Z drugiej strony nadal pojawiają się



7. Wizyta w magazynie ceramiki i szkła MNW w czasie Nocy Muzeów (2008)

7. Touring the pottery and glass storeroom at the National Museum in Warsaw during the Night of the Museums (2008)

teorie porównujące muzeum do świątyni<sup>14</sup>. Taka paralela zwraca uwagę na odpowiedni kontekst eksponowania dzieła w muzeum. Kontynuując to porównanie można powiedzieć, że Noc Muzeów jest wyjątkowym momentem w roku, który może przynieść element związany z tradycją religii – powszechność. Uczestnicy Nocy Muzeów mają szansę i bodźce, aby dotrzeć do tych muzeów, w których nie organizuje się spektakularnych wystaw i do tych, które nie mogą pochwalić się imponującą kolekcją. Nawet najmniejsze muzeum może zostać dostrzeżone i zapamiętane. Nie tylko ze względu na oryginalność czy profil swoich zbiorów, ale właśnie ze względu na klimat i atmosferę oraz atrakcje przygotowane dla gości. Ciągłe jeszcze i w praktyce i w teorii publiczność muzealna nie zajmuje należnego jej miejsca. Choć muzealnicy starają się robić dużo, aby uczynić muzeum miejscem przyjaznym dla widza, nadal wiele zagadnień pozostaje nierozwiązanych,



8. Koncert Przemysława Gintrowskiego na dziedzińcu Muzeum Narodowego w Warszawie (2008)

8. Concert given by Przemysław Gintrowski in the courtyard of the National Museum in Warsaw (2008)

(Wszystkie fot. J. Górka)

szczególnie jeśli przeanalizujemy sytuację na naszym rodzimym gruncie. Jeśli odwołać się do teorii muzealnictwa, łatwo udowodnić twierdzenie o ciągłym deprecjonowaniu publiczności, sięgając po pierwsze zdanie wybranej rozprawy naukowej, np.: *Nie ma co do tego wątpliwości, że muzeum, ześrodkowując w sobie istotne dla kultury treści, rozpala emocje szerokiej rzeszy zainteresowanych: naukowców, polityków, artystów, krytyków i publiczności*<sup>15</sup>. Noc Muzeów to wydarzenie, które odwraca hierarchię. Naukowcy mają szansę wyjść poza ściany bibliotek i swoich pracowni do przestrzeni muzealnej wypełnionej zainteresowanymi widzami, politycy mogą wykorzystać sytuację choćby do promocji swoich poglądów czy nawet własnej osoby, artyści nie tylko mają możliwość bezpośredniego kontaktu z masową publicznością, ale też satysfakcję z powszechnego zainteresowania ich działalnością, krytycy być może napiszą artykuł do porannego dziennika ukazującego się następnego dnia. Jednak na pierwszym miejscu jest publiczność, która masowo wypełnia sale muzealne. Noc Muzeów ważna jest też dla muzealników. Na swój sposób jest ona ich świętem, na co zwrócił uwagę dr

Marcin Szelaż w rozmowie z Katarzyna Rokosz. Muzealnicy czują się wówczas naprawdę częścią europejskiej muzealnej społeczności. W 120 bodajże miastach w Europie muzealnicy nie śpią, lecz z dumą i pasją pokazują publiczności swoje miejsce pracy! I jeszcze jedno: Noc Muzeów to też rodzaj testu dla instytucji – pozwala jej się sprawdzić w roli organizatora; wiele pionów muzeum zmuszonych jest do współpracy, co integruje i pozytywnie (oby zawsze!) wpływa na kolejne przedsięwzięcia.

### Rok ma 365 dni

Muzea muszą dbać o swoje przyjazne oblicze i dobre imię przez cały rok! Zawsze i o każdej porze zwiedzający winien czuć się w muzeum czy galerii gościem oczekiwanym, pożądanym. To z pieniędzy podatników utrzymywane są galerie i muzea! Noc Muzeów nie może być jednorazowym podziękowaniem publiczności za to, że na nas łoży. I nie chodzi tu o brak propozycji edukacyjnych czy kulturalnych w ciągu roku. Nie ma chyba

w Polsce muzeum, które nie posiada oferty oświatowej. Chodzi o coś innego, bardzo subtelne, a mianowicie o stosunek muzeów polskich do publiczności. Raz w roku muzealnicy wprost „wychodzą ze skóry”, by goście czuli się wyśmienicie. Potem różnie z tym bywa. Długa jest lista grzechów. Muzea nie dopasowują godzin otwarcia do potrzeb najszerzej rozumianej widowni. A przecież pozyskiwanie nowych widzów jest jednym z celów współczesnych muzeów. I nie wystarczają tu jednorazowe akcje promocyjne, oświatowe czy nawet obniżanie cen biletów, które zresztą są bardzo wysokie. W krajach anglosaskich muzea narodowe dostępne są za darmo. W Polsce poza jednym dniem w tygodniu, gdy wstęp jest darmowy, trzeba słono płacić za bilet. Muzea, w większości, dopasowane są do potrzeb widzów „tradycyjnych” – począwszy od organizacji galerii, na towarzyszącej infrastrukturze skończywszy. Muzea nie pamiętają o koronnej zasadzie *docere i delectare*. Nie jest żadną sztuką wieczne krytykowanie. Prawdziwą sztuką jest potraktowanie doświadczeń wyniesionych z Nocy Muzeów jako początku drogi do koniecznych zmian. Naczelne zadanie nowoczesnego

muzeum można ująć w następujących słowach: stworzenie takich warunków, aby wizyta w jego murach była jak najbardziej korzystna dla jak największej ilości zwiedzających<sup>16</sup>. Noc Muzeów jest świetną okazją do sprawdzenia tej zasady. Pamiętać trzeba, że muzea pełnią rolę służebną wobec społeczeństwa, a w dzisiejszych czasach muszą dodatkowo walczyć z innymi atrakcjami kulturalnymi. Udogodnianie muzealnych

przestrzeni, uatrakcyjnianie programu edukacyjno-kulturalnego jest codziennym obowiązkiem instytucji muzealnej. W Polsce za wizytę w muzeum czy galerii zwiedzający płacą ciężko zarobionymi przez siebie pieniędzmi. Jeżeli muzea nie utrzymają dobrej relacji z publicznością, to nie będzie ona do nich powracać. No może dopiero w Noc Muzeów.

## Przypisy

<sup>1</sup> Rozważania na temat Nocy Muzeów napisane zostały przez i z punktu widzenia organizatorów i koordynatorów Nocy Muzeów, którzy na co dzień zajmują się działalnością oświatową w muzeach. Nasz tekst nie próbuje ani całościowo opisać, ani naukowo zanalizować społeczno-kulturalnego zjawiska Nocy Muzeów. Jesteśmy praktykami w dziedzinie pracy z ludźmi i dla ludzi, tworzenia programów edukacyjnych, organizowania akcji kulturalnych. W swojej pracy dążymy do zrozumienia pojęć: edukacja kulturalna, edukacja humanistyczna, upowszechnianie kultury. W tym celu staramy się rozwijać i pogłębiać naszą wiedzę i o sztuce, i o ludziach – muzealnej publiczności i o nas samych. Noc Muzeów jest wydarzeniem szczególnym. Skłania do pogłębionej refleksji, którą – jeszcze roboczą, luźną – dzielimy się z naszymi kolegami. Liczymy, że będzie ona inspiracją nie tylko do dyskusji na temat Nocy Muzeów, ale też rozważań na temat powinności instytucji muzealnych, ich umiejętności służenia człowiekowi w jego rozwoju, wzbogacaniu intelektualnym i emocjonalnym.

<sup>2</sup> Opis Nocy Kultury wraz z wykładnią idei na [www.noc.kultury.pl](http://www.noc.kultury.pl)

<sup>3</sup> J. Byszewski, *Inne muzeum*, Warszawa 1996, s. 8.

<sup>4</sup> Thich Nhat Hahn, *Spokój to każdy z nas*, Warszawa 1992.

<sup>5</sup> B. Suchodolski, *Pedagogika kultury* [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna* 1933, s. 552, cyt. za: H. Depta, J. Półturzycki, H. Sto-

larczyk, *Wprowadzenie. Edukacja kulturalna dorosłych. Raport z badań międzykulturowych*, Warszawa-Płock 2004, s. 8.

<sup>6</sup> Cyt. za: J. Byszewski, M. Parczewska, *Sztuka współczesna – instrukcja obsługi*, Warszawa 2007.

<sup>7</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, wyd. II, Warszawa 1980, s. 288.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>9</sup> W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa 1998, s. 264.

<sup>10</sup> A. Malraux, *Museum without Walls*, Londyn 1965.

<sup>11</sup> G. O'Keeffe, cyt. za: M. Poprzęcka, *Galeria. Sztuka patrzenia*, Warszawa 2003, s. 9.

<sup>12</sup> Jak wskazują badania dr. Marcina Szeląga w Muzeum Narodowym w Poznaniu w 2007 r., jest to prawie połowa zwiedzających w czasie Nocy Muzeów.

<sup>13</sup> Dr Marcin Szeląg z Muzeum Narodowego w Poznaniu przeprowadził w latach 2006-2007 wśród publiczności Nocy Muzeów ankietę, której analiza zamieszczona jest w niniejszym numerze *Muzealnictwa*.

<sup>14</sup> Np. C. Duncan, *Civilizing Rituals. Inside Public Art Museums*, Londyn-Nowy Jork 1995.

<sup>15</sup> M. Popczyk, *Wymiary sztuki – wymiary muzeum* [w:] *Nowe muzeum sztuki współczesnej czy nowoczesnej? Miejsca, programy, zadania*, Warszawa 2005, s. 45.

<sup>16</sup> J. Spalding, *The Poetic Museum. Reviving Historic Collections*, Monachium-Londyn-Nowy Jork 2002, s. 167.

Katarzyna Rokosz, Przemysław Głowacki

## Night of the Museums – a Cultural and Social Phenomenon of the Last Years

The Night of the Museums originated eleven years ago, with the first realisation of *Lange Nacht der Museen* in Berlin. In Poland a similar event was first organised by the National Museum in Poznan, an example followed by other towns and institutions. In Warsaw it involves 120 participants. The Night of the Museums has turned into a veritable socio-cultural phenomenon. One of its most important features is the greatly diversified offer addressed to a wide public. An excellent example is the National Museum in Warsaw, whose attraction lies not

only in the featured masterpieces but also in events intended for all members of the public, regardless of their sophistication, even children. The Night of Museums is an occasion characteristic for special efforts to appeal to visitors: expositions, lectures, tours of conservation workshops and storerooms, but also concerts, theatrical spectacles, happenings and other highlights. The Night possesses considerable promotion potential, and meets with the interest of the press, television and radio. Its organisation is willingly shared by assorted towns, which



perceive an opportunity for promoting culture in their regions. Another relevant feature is the Night's mass-scale nature, which might appear to be a paradox since the event is devoted to so-called high culture. Art and culture become egalitarian owing to the interest they attract. The Night of the Museums draws a public much wider than the one usually going to museums: assorted social groups representing various different interests and levels of education. Does it also offer a chance for an enhanced, in-depth and enjoyable contact with art? Or does the member of the public become a passive participant and not a conscious recipient? The visitor's interest is generated by his own curiosity, additionally kindled by the media. The mass-scale of the event: a feeling of a community together with the character and climate of the Night act as a unifying factor. The visitors eagerly tour large institutions and impressive exhibitions, although the Night is also an opportunity for showing them smaller museums or centres distant from their customary interests. The diversified public shares a common goal, which contributes to the construction of all-sided social bonds. The participants are compelled to make choices (owing to the enormity of events and attractions) as well as deal with various inconveniences (queues and crowded showrooms). Polish con-

ditions also produced the question of interest in the Night of the Museums due to free-of-charge access and symbolic payments in comparison with growing entrance fees. In addition, each member of the public is offered an event prepared specialty with him in mind. The Night of the Museums is also a festivity of the museum staff, whose representatives would like the public to feel at home in their institutions. The thus amassed capital should prove profitable during the remaining part of the year. The Night is an excellent occasion for presenting the museum not only as a showroom full of paintings or sculptures, but also as a dynamic centre of education and entertainment. The unique character of the titular event makes it possible to win skills and experiences that can be developed and used for drawing the public to the museum throughout the whole year.

The above reflections were written by Night of the Museums co-organisers, who on a daily basis are involved in the practical-educational aspects of museums. The text does not attempt to propose a holistic description, but is to inaugurate further deliberations and inspire a discussion on this exceptional museum event.

□